

Iwona Loranc, Szkoda róż

Już chłód jesienne zwarzył kwiaty
I róż czerwony płomień nagle zgasł
A ja nie potrafię westchnąć: cóż
Gdy mówisz mi z uśmiechem: szkoda róż

Szkoda róż, szkoda nas
Mówisz: jesień, a myślisz: to czas
Szkoda róż, szkoda nas
Nie zaczniemy już nic jeszcze raz
Szkoda róż, szkoda nas
Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd
Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres
Do łez, do łez, do łez

Nie pierwszy raz przecież
Są chmury tak nisko
Choć nic się nie stało
To stało się wszystko
A może nam serca wiatrem owiało
Wyziębły do dna
Ale skąd taki żal
Taki żal, taki żal

Szkoda róż, szkoda nas
Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd
Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres
Do łez, do łez, do łez

Czy z tym nie godzimy się zbyt łatwo
Jak dym, świat przesłania szara mgła
Spójrz, koniec naszych dobrych wróżb
Już rozsypał wiatr
Zwarzone płatki róż
Szkoda róż...

Wiatr łyzy nam osuszy

I słowa uniesie

Już nie ma miłości

Już mieszka w nas jesień

A może to tylko

Smutek co mija

Niczyja jest dal

Ale skąd taki żal

Taki żal, taki żal

Szkoda róż, szkoda nas

Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd

Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres...